

### Pieskie życie

We współczesnych czasach coraz trudniej o bezwarunkową przyjaźń. W dobie Internetu i portali społecznościach większość relacji przyjmuje charakter wirtualny. Ludzie niczym licencjonowani stalkerzy obserwują znajomych na Facebooku, Instagramie, Snapchacie czy Twiterze. Żyjemy w świecie gdzie szczerą rozmowę zastępują lajki i komentarze pod zdjęciami. Jednak czy takie przyjaźnie mają prawo przetrwać? Zagłębiając się w tą sprawę, można dostrzec, że jedyną osobą (jeśli można ją tak nazwać) która jest w stanie być szczerym przyjacielem jest pies. Jego uczucie na pewno będzie bezwarunkowe. W końcu czego może potrzebować od nas zwierzak oprócz pełnej miski, odrobiny czasu i miłości? Chyba dlatego nasze ukochane psiaki otrzymały zaszczytny tytuł najlepszego przyjaciela. Każdy posiadacz czteronożnego kumpla może potwierdzić, że jest on niesamowicie oddany, wierny, niezwykle szybki, dbający o nas ( jak i o swoją kość) z niebywałym uczuciem. Więż, jaka narodzi się pomiędzy nami a psami jest niezniszczalna- nigdy nic jej nie zachwieje- żadna plotka czy też kłamstwo, a co równie ważne nigdy nie wyewoluuje w nienawiść, czy też dość modne friendzone.

Każdy czasem przeżywa chwile w której zastanawia się jak wygląda nasza codzienność, czy osiągnęliśmy wszystko czego pragnęliśmy, czy zrobiliśmy przysłowiowo lemoniadę z cytryn otrzymanych od życia. Należy pamiętać by w takich chwilach nie porównywać się do ludzi sukcesu. Myśl o ich pełnych kontach bankowych nie pomaga nam kiedy próbujemy wspinać się po szczeblach kariery zaczynając od wydawania frytek w MacDonalddie. Jednak jest coś, co dołuje bardziej niż rozpieszczeni milionerzy niepotrafiący sami nastawić prania czy też zaparzyć kawy. Są to psy, które posiadają takie majątki, jakich nigdy nie będziemy posiadać, nawet po sprzedaży obu nerek. Bo jak się nie załamać wiedząc, że najbogatszym zwierzakiem na ziemi jest czworonóg, który odziedziczył majątek liczący ponad 145 mln dolarów? Współcześnie niemiecki owczarek Gunther IV jest szczęśliwym posiadaczem domu Madonny w Miami, luksusowego BMW i nie małej kwoty liczącej aż 370 mln dolarów. Po usłyszeniu takich wieści, nasze dotychczasowe inwestycje (skupiające się tylko i wyłącznie na rozważeniu za i przeciw kupieniu biletu miesięcznego) wcale nie wydają nam się już takie znaczące.. Aż trudno uwierzyć, że większość z nas- szczęśliwych posiadaczy dwóch rąk i nóg, nigdy nie osiągnie tak wiele jak Gunther. Najwyraźniej pies mający tylko cztery łapy jest w stanie zarobić i pewnie zrobić o wiele więcej niż my. O ironio, kto by pomyślał, że role mogą się odwrócić!

Kiedy już wreszcie przebolejemy stan naszego konta i najbliższe perspektywy życiowe- to

Wpisany przez Administrator Maria Nowak  
środa, 05 września 2018 18:47 -

---

wcale nie czujemy się lepiej. Jeśli już ktoś to ma zauważyć, to tym kimś będzie prawdopodobnie nasz najlepszy czworonożny przyjaciel, który postanowi pocieszyć nas prezentem- czasem w stanie stałym, częściej ciekłym, o niezbyt zachęcającym zapachu i wyglądzie. I nie oszukujmy się, ale żadne starania naszego ulubieńca nie sprawią, że będziemy upajać się znaleziskiem jak nowym zapachem Chanel. Oczywiście wszyscy posiadacze psiaków, dobrze wiedzą że psy są jak święty Mikołaj. Jednak pogryzione buty, wywleczone na środek ogrodu skarpetki i dość często kałuże na podłodze- to jedyne prezenty jakie dostajemy. Najwyraźniej w przeszłości psy znacznie lepiej były tresowane, toteż albo ich umiejętność obdarowywania ludzi mniej rzucały się w oczy, albo meble były o wiele bardziej wytrzymałe, niż te współczesne z IKEI. Zerkając do historii można dostrzec, że brytyjska rodzina królewska była o wiele bardziej rozbudowana niż jest to przedstawione na drzewach genealogicznych. Od początku trwania królestwa to właśnie pisaki traktowane były na równi z najbliższymi krewnymi. I wcale nie mamy tutaj na myśli chociażby takich spanieli, które swego czasu mogły brać udział w radzie królewskiej. Aż szok, że XVII czy XVIII wieczni władcy nie wpadli na pomysł zapisania majątków swoim ulubieńcom. Kto wie, być może następcą Wiktorii Hanowerskiej, byłby jej ulubieniec Sharp? Chociaż może to lepiej, że tak się nie stało? W końcu jako prawowity władca Wielkiej Brytanii Sharp nie przetrwałby nocy (prawdopodobnie zginąłby w dość „niespodziewanych” i „tajemniczych” warunkach-typowych dla tego kraju). Wiele psiaków w tamtych czasach upamiętniono na wspaniałych portretach namalowanych przez najwybitniejszych artystów. Jednak czy współcześnie potrzebujemy jeszcze wielkich malarzy? Raczej nie. Obecnie swoje pięć minut mają zdjęcia z „psim” filtrem na Snapie. Podejrzewam również, że nawet współczesne psiaki odprawiły by z kwitkiem nawet najlepszych artystów. W końcu wiele z nich zyskuje sławę niemalże podobną do kariery Leonarda DiCaprio czy Johnn’a Deep’a, a to tylko i wyłącznie za sprawą filmików na YouTube. W końcu czy jest ktoś na całym świecie, kto nigdy nie zobaczył chociaż jednego takiego nagrania? Raczej mało prawdopodobne. W końcu to jedyny skuteczny lek na depresję (zaraz po lodach i filmach z Bradem Pitem).

Co jak co, ale psy zapisały się na kartach historii (o ile się na nich nie wyryły) i to w pozytywnym znaczeniu. Ich wizerunek znajduje się wszędzie, być może dlatego, że jako jedne z nielicznych stworzeń są w stanie roztopić nawet najtwardsze serca. Cały świat zna historię Lassie czy też Hachiko. Ale czy ktoś zastanawiał się dlaczego? W postawie tych czworonogów zawarte są coraz rzadziej spotykane cechy- lojalność, wierność, oddanie i dobro. Czy można powiedzieć to samo o przyjaźniach międzyludzkich? Wątpię. Prosty przykład: Neymar, Messi i Suarez-nierozzerwalna trójka sławnych sportowców, których przyjaźń kosztowała grube miliony. I nagle okazało się, że jednak pieniądze mogą rozerwać wszystko, nawet coś co nigdy nie miało ulec rozpadowi. To właśnie dlatego ( mimo pogryzionych butów, zadania czy też pilota) na przyjaciół wybieramy psy. Uczą one nas nie tylko odpowiedzialności, zrozumienia i cierpliwości, ale przede wszystkim są kimś kto nas nigdy nie pozostawi (niezależnie od tego czy na swoim koncie mamy miliony -kredytów, czy jesteśmy rudzi, albo czy pracujemy w McDonalddie) , ale tylko pod jednym warunkiem- my też nie możemy ich porzucić.